

GŁOS GIMNAZJALNY

Pismo młodzieży Publicznego Gimnazjum
im. św. Franciszka z Asyżu w Poskwitowie

Nr 11

Pod sztandarem Sanczo Pansy

Będę realistą,
ponieważ realista nie myśli
o głupotach. Marzyciel, taki
jak Don Kichote, to człowiek,
który buja w obłokach i nic
nie robi. Z realistą łatwiej się
porozumieć. Można z nim
porozmawiać o prawdziwych
problemach.

Adrian Mucha



Pod sztandarem Don Kichota

Będę marzycielem,
jak Don Kichote, ponieważ
kiedy człowiek marzy, wtedy
otwiera się całe jego serce.
Ten, kto marzy, poznaje
nieznane zakątki pięknego
świata. Tylko dla marzyciela
rzeczy niemożliwe stają się
możliwe.

Kamil Mitka

O TYM, JAKA JEST MOJA FILOZOFIA ŻYCIA

*Uważam, iż moją filozofią jest to, co robię, to, co myślę.
Dla mnie w filozofii najważniejsze jest niewidoczne dla oczu.
W utworze „Mały Książę” jest myśl, którą ja sama się kieruję:
„Najlepiej widzi tylko serce, najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”.
(...)*

*Ciekawe ilu ludzi kieruje się w życiu sercem?
Bóg patrzy na duszę człowieka, a nie na jego ciało.
Każdy powinien być sobą, nie powinien upodabniać się do innych.
Każdy powinien mieć swoją filozofię, swój mały świat.*

Justyna Tomczyk

BALLADA O KASI

PRZEZ DWÓCH SYMPATYCZNYCH PANÓW UŁOŻONA

I.

Historia ta zaczyna się w letnim czasie,
w którym Mateusz poznał miłą Kasię

II.

Dziewczyna ta uwielbiała piosenki Mandaryny
i zabierała na koncerty wszystkie znajome dziewczyny

III.

Kasia małego chomika miała
I cały czas się nim opiekowała

IV.

Kasia fajną przyjaciółkę miała
Która Aleksandra się zwała

V.

Dziewczyny razem lekcje odrabiały
I doskonale oceny w szkole miały

VI.

Przyjaźń ta przypominała piękne, kolorowe wianki
A Mateusz wkrótce przekonał się, że miłe koleżanki
Potrafią bawić się przy ogniskach
I wesoło plotkować szczególnie na zimowiskach

Mateusz Murawski, Paweł Rojek



MOJE SPOTKANIE Z SANTIAGO

Pewnego pięknego dnia, idąc przez Planetę Footballową, która cała pokryta była trawą, spotkałem dziwnego człowieka. Miał on siwe włosy, niebieskie oczy, długie nogi i potargane ubranie. Podszedłem do niego i przywitałem się słowami:

-Dzień dobry.

-Witaj, młody człowieku- odpowiedział starzec.

-Mam na imię Tomek, a pan kim jest? -zapytałem.

-Ja jestem Santiago - odpowiedział z powagą.

I wtedy przypomniałem sobie, że czytałem w szkole nowelę o tym człowieku. Więc zapytałem:

-Czy książka Ernesta Hemingwaya opisuje pana prawdziwe życie?

-Tak. Wszystko, co zostało tam, napisane, to prawda- odpowiedział Santiago

-Uważam, że jest pan bardzo mądrym, wytrzymałym i odważnym człowiekiem- dodałem

-Dziękuję, że tak ładnie o mnie mówisz- odrzekł rybak

Po chwili dodałem:

-Uważam, że mógłby pan być autorytetem dla wielu młodych osób.

-E...tam, ja po prostu kocham morze- odpowiedział zawstydzony Santiago

Wtedy popatrzyłem na zegarek. Byłem już spóźniony na mecz z kolegami. Pożegnałem go mówiąc:

-Przepraszam, ale muszę już iść. Do widzenia.

-Ja też idę, bo zostawiłem już rybą na gazie i trzeba ją już przyprawić. Żegnaj.

Każdy z nas poszedł w swoją stronę. Ja udałem się na mecz, a Santiago podreptał do kuchni.

Tomasz Cerek

GŁOS GIMNAZJALNY

Redagują uczniowie
Publicznego Gimnazjum
im. św. Franciszka z Asyżu
w Poskitowie pod kierunkiem
Pani Urszuli Wykurz